Nr 139. Kraków, Piątek 20 Czerwca 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h.**, z przesyłką pocztową **12 h.** — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa. Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławin). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Kto zwyciężył?

Kraków, 19 czerwca.

Prezydent Izby poselskiej pożegnał wczoraj posłów i życzył im letnich wywczasów; dzisiaj w Izbie panów odczytane będzie rozporządzenie rządu, zamykające sesyę parlamentarną.

Była ona długa i żmudna. Parlament wychodzi z niej znużony, przetrawiony gorączką, niby po ciężkiem przesileniu. Zwycięzcą jest nie parlament, lecz rząd, a raczej nosobienie jego: dr Koerber. Pokazał on, że nawet z parlamentem, złożonym z klubów o tak rozbieżnych kierunkach politycznych, jak austryacki, można sobie dać rady. Kosztowało go to wiele trudu i pomysłowości, ale wreszcie zdobył budżet, inwestycye, podatek od biletów kolejowych... Nikt nie przypuszczał roku zeszłego, gdy ten parlament zebrał się na pierwszą sesyę, że tak długo żyć będzie; cóż dopiero, że będzie... produkcyjnym.

Ta jednakże okoliczność, że kierującą tym parlamentem osobistością był prezydent gabinetu, i to gabinetu urzędniczego, nie będącego wyrazem żadnego, politycznego kierunku — wypisuje wcale niepochlebne i niezbyt pocieszające parlamentowi świadectwo. Czerpał on życie nie z siebie samego, lecz szukał go i znajdował zewnątrz siebie; nie on stał ponad rządem, lecz rząd stał ponad nim; nie wystarczał on sobie i nie zdobywał się na produkcyę ustawodawczą, lecz jego maszynistą, podsycającym jego siły wytwórcze i wytwarzającym ruch obrotowy, był... rząd.

Parlament odżywiał się postulatami. Polityka postulatowa okazała się jedynie skutecznym, podniecającym środkiem w obecnem stadyum upadku parlamentarnego w Austryi. To wynalazek dra Koerbera; uratował nim jednę sesyę parlamentarną.

Ale siła tego środka, jeżeli jeszcze się nie wyczerpała, wyczerpać się musi w najbliższej przyszłości. Przeciwieństwa narodowościowe pozostały nadal i żądają wyrównania. Dopóki zasada równouprawnienia narodowego w państwie nie wejdzie w życie, nie może być mowy o spokoju i produktywnej pracy w parlamencie. — Przepłynął on wprawdzie, przy nadludzkich wysiłkach nie swoich własnych, lecz rządu, przez flukta jednej sesyi, — z czego nie wynika, aby nie mógł rozbić się w trzaski na początku następnej. A dr Koerber, jakkolwiek okazał się mistrzem w łataniu sytuacyi, nie wydaje nam się przecież mężem stanu, któryby nawę Austryi zrestaurował i przyodział ją stalowym pancerzem nowej konstytucyi.

Posłowie rozjechali się też z Wiednia z uczuciem niepewności, co im najbliższa przyniesie sesya i jak długo gościć ich będzie w przyszłości grecka świątynia na Franzens-Ringu.

Epilog.

Poruszona przez posła Klofacza sprawa ostatniej mowy kanclerza niemieckiego w Izbie panów Sejmu pruskiego, doczekała się wczoraj w Izbie poselskiej epilogu, który nie przynosi zaszczytu jej parlamentarnej powadze, a Koło polskie naraża na nowe i słuszne zarzuty. — Mianowicie prezydent Koerber zbył interpelacyę Klofacza w tej sprawie krótkiem oświadczeniem, że w mowie hr. Bülowa, która streszczała kierujące zasady pruskiej polityki niemieckiego kanclerza, nie mógł się dopatrzeć propagandy, naruszającej polityczne stosunki naszego państwa.

„Dlatego z mej strony — rzekł prezydent gabinetu — nie mam żadnego powodu reagować na tę mowę, natomiast muszę z całą stanowczością potępić ową ciągłą agitacyę, której się tu ze strony zupełnie odosobnionej bezustannie próbuje (Protesty u czeskich radykałów), a której charakter i tendencyę scharakteryzowałem przed niedawnym czasem przy podobnej okazyi. Zapatrywania na misyę, którą panowie interpelanci naszej monarchii przypisują, to jest, aby przez wzajemne połączenie poszczególnych małych państewek i narodowości miała dostateczną siłę do utrzymania i ochronienia ich egzystencyi i indywidualności, mogłyby mieć pewne uzasadnienie, muszę jednakże ze względu na panów interpelantów powiedzieć: „Die Botschaft hör ich wohl, allein mir fehlt der Glaube“. (Żywe oklaski na lewicy, protesty i wykrzykniki u czeskich narodowców).

Czy grupa czeskich radykałów jest „odosobnioną“ lub nie, nie jest rzeczą prezydenta gabinetu kwestyą tą się zajmować przy odpowiedzi na interpelacyę. Grupa interpelantów była regulaminowo wystarczającą do wniesienia interpelacyi, która z równym respektem powinna być ze strony rządu traktowaną, jak gdyby wniósł ją klub najliczniejszy. Tu idzie o sprawę samą, o treść interpelacyi, — nie o liczbę i polityczną barwę zamieszczonych pod nią podpisów.

Tem bardziej więc było powinnością parlamentu nad odpowiedzią tą prezydenta gabinetu otworzyć dyskusyę.

Pos. Klofacz zabrawszy głos oświadczył, że odpowiedź dra Koerbera jest dowodem, iż rząd austryacki jest tylko filią rządu pruskiego, że tu nie istnieje parlament austryacki, tylko filia parlamentu pruskiego. „My Słowianie — rzekł — musimy dziś przyjść już do przekonania, że po tym rządzie niczego nie możemy się spodziewać, że należy go zwalczać“.

Prezydent Izby przerywa mowcy i wzywa go do postawienia formalnego wniosku.

Pos. Klofacz: Z odpowiedzi dra Koerbera widać, że prezydent gabinetu nie ma szacunku dla parlamentu. Jest on bardzo poetycznym, ale nie ma odwagi powiedzieć Prusom prawdy.

Prezydent powtórnie przerywa i wzywa mówcę do postawienia wniosku.

Pos. Klofacz: Rząd milczy, gdy z Niemiec wydala się słowiańskich robotników, a gdy się podburza Niemców austryackich przeciw Słowianom, rząd nie ma odwagi wystąpić przeciw temu!

Prezydent jeszcze raz wzywa mówcę do postawienia wniosku i grozi odebraniem głosu.

Wśród wrzawy ze strony czeskich radykałów, poseł Klofacz wnosi otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią dra Koerbera.

Przystąpiono do głosowania. Jeżeli zaś który klub miał obowiązek narodowy głosować za wnioskiem o otwarcie dyskusyi, która przecież wcale sprawy nie przesądzała, to Koło polskie. I tego zdania była widocznie olbrzymia większość Koła — bo tylko czterech posłów: prezes Jaworski, Garapich, Struszkiewicz i Górski, zostało w sali i głosowało przeciw otwarciu dyskusyi. Inni wyszli z sali — wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią dra Koerbera został odrzucony.

Postąpienie tych czterech posłów polskich tem bardziej jest gorszącem, że — jak się z końcowego przemówienia prezesa Jaworskiego na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego pokazuje — nie było przymusu do tego głosowania.

Polonica
z dzienników rosyjskich.

W pismach naszych „ugodowych“ spotykaliśmy w tych dniach wzmiankę, iż prasa rosyjska surowo ocenia mowę malborską Wilhelma II, na dowód czego każde z tych pism przytaczało znany artykuł „St. Pieterburskich Wiedomosti“. Pisma nieugodowe powtarzały za panią matką pacierz i stworzono tym sposobem nową bajeczkę „ad usum“ ugody. Otóż stanowczo stwierdzić musimy, iż mowa cesarza Wilhelma przeszła w dziennikarstwie rosyjskiem prawie bez wrażenia, oprócz bowiem owego artykułu w „St. Pieterb. Wiedomostiach“, które zawsze zajmowały względem nas stanowisko przychylne, ale które należą do pism mało popularnych i mało rozszerzonych, spotkaliśmy tylko dwie kilkowierszowe wzmianki w reszcie dzienników. Miarodajne „Nowoje Wremia“ ani słówkiem nie odezwało się*), toż samo i inne dzienniki popularne, reprezentujące opinię rosyjską. A przecież jeżeli już nie sympatya do nas, bo należy ją zaliczyć do mrzonek panów ugodowców, to nienawiść do Niemców, wraz z słowianofilstwem, powinna była zmusić do wystąpienia dziennikarzy rosyjskich. Że się tak nie stało, to dowód, iż nienawiść do nas jest jeszcze silniejszą, niż nienawiść do Niemców. Nawet ów artykuł w „St. Piet. Wied.“ napisany jest bardzo umiarkowanie i kładzie główny nacisk na to, iż kultura niemiecka nie ma prawa uważać się za wyższą od kultury słowiańskiej, a więc i polskiej.

Natomiast w nrze 40 „Graždanina“, który wyszedł w tydzień po mowie malborskiej, znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony strasznej intrydze Polaków „w kraju południowo-zachodnim“, czyli, jak my nazywamy, w „krajach zabranych“. Pewien rosyjski właściciel dóbr napisał list do redakcyi, ze skargą na Rosyan, „pomagających wzmaganiu się żywiołu polskiego i uciskających... Rosyan“. Dla stwierdzenia prawdziwości tej skargi, przytoczył autor listu dwa fakta, „wiele mówiące“. Oto z nich pierwszy: U jednego z rosyjskich kupców, będącego właścicielem milionowych dóbr, jeszcze przed dwoma laty był zarządcą Rosyanin, który miał pod swoją władzą innych „ruskich ludzi“ na różnych stanowiskach w zarządzie majątku. Obecnie właściciel zmienił plenipotenta i powołał na jego miejsce Polaka, który natychmiast rozegnał wszystkich rosyjskich oficyalistów i miejsca ich obsadził Polakami. „I obecnie majątek rosyjskiego milionera jest znany w całej gubernii nietylko jako kolonia Polaków, ale jako ognisko polskiej i antirosyjskiej propagandy“. Pomijając śmieszny frazes o propagandzie, łatwo nam zrozumieć przyczynę niepatryotycznego postępku rosyjskiego milionera. Oto po prostu „rodacy“ musieli go porządnie okradać, a więc, jako kupiec, wolał zarząd majątku oddać w sumienniejsze ręce.

A oto fakt drugi znowu z milionerem, tym razem fabrykantem. Ten zrobił toż samo, co ów kupiec: przed sześciu miesiącami wygnał rosyjskich oficyalistów, a wszystkie miejsca w fabryce i w majątku obsadził Polakami. — „Ale to jeszcze nie wszystko. Jak prędko Polacy (pisze „Graždanin“) z roli pokornych sług przechodzą do roli zuchwałych panów nad Rosyanami, pokazał w tej fabryce następujący fakt nierozumny (bezmozgłyj). Zaprowadziwszy swoje maleńkie polskie państewko, Polacy z fabryki zaczęli bezczelnie wołać: teraz tu nasze panowanie! — i pewnego pięknego dnia zawiesili w kantorze fabryki będącej własnością Rosyanina portrety ostatnich (?) polskich królów. Rozumie się, że było to zrobione jedynie z głupoty, rozumie się, że policya zmusiła portrety te usunąć, ale zawsze fakt rozgłosił się po całym okręgu i wywołał wśród jednych niepokój i skandal, a wśród drugich uroczyste demonstracye“.

„Graždanin“ przytaczając te dwa fakta, dodaje od siebie bolesne uwagi na temat rosyjskiej „dobroduszności“ i charakteru intryganckiego Polaków „podnoszących nosy i przechodzących do temperatury bezczelności“ (co za cudowna zgoda z mową malborską). „I my — woła w końcu z rozpaczą — rozprawiamy o rosyjskiem uświadomieniu! I my dziwimy się, kiedy 9/10 rosyjskich obywateli w kraju zachodnim (to zn. na Litwie) zapytywanych: co u was słychać?, odpowiada — trudno żyć — Polacy nas gnębią! — Jest to czasem prawda, czasem nieprawda, ale w każdym razie nie byłoby to nic dziwnego tam, gdzie polska własność nieruchoma jest większą od rosyjskiej i wskutek czego polski wpływ może być silniejszym od rosyjskiego. Ale że coś podobnego może się dziać w południowo-zachodnim kraju, to rzecz straszna, którą tylko tłomaczyć mogą podobne fakty do przytoczonych.

*) Już po napisaniu tych słów „N. Wremia“ przerwała milczenie, ale niema w jego artykule ani jednego zdania, dowodzącego choćby przychylności dla Polaków. Artykuł ten później streścimy.

Z obozu Boerów.

Według ostatnich doniesień z Pretoryi poddało się do dnia 15 b. m. około 16.500 Boerów, a w najbliższych dniach ma nastąpić kapitulacya dalszych oddziałów. Liczby te nasuwają na myśl pytanie: ilu Boerów znajdowało się w polu? Angielski minister wojny Brodrick dnia 13 listopada ubiegłego roku w Izbie gmin podał następujące obliczenie sił boerskich: dostało się do niewoli 42.000; zginęło i skutkiem ran niezdolnych do walki stało się 11.000; pod bronią znajduje się około 10.000. Razem więc walczących było około 63.000. Od tego czasu według doniesień sztabu angielskiego padło w dalszym ciągu 9.565 Boerów, obecnie więc, wedle urzędowej statystyki angielskiej, powinno być w polu nie więcej, jak 500 Boerów. Tymczasem poddało się w bieżącym miesiącu 16.500 Boerów, a kapitulować jeszcze mają dalsze oddziały. Rachunek nie zgadza się i to na bardzo znaczną liczbę.

Jak donoszą z Pretoryi, rozwiązanym zostanie także oddział Boerów, którzy w liczbie 6.000 jako tak zwani „National Scouts“ pod generałami Vilonel i Colliêrs walczyli po stronie Anglików. Boerowie, którzy do ostatniej chwili bronili swej niepodległości, nie mogą chyba przyjacielskim okiem patrzeć na tych zaprzańców. Sprawozdania z południowej Afryki wyrażają obawę, że pomiędzy Boerami, którzy walczyli przeciwko Anglikom, a Boerami z oddziału „National Scouts“ powstać muszą w przyszłości poważne zatargi. Korespondent „Timesa“ z Pretoryi występuje gorąco w imieniu członków oddziału „National Scouts“ i żąda, ażeby Anglia dała im należytą opiekę.

Nie dawno prasa angielska pisała, jakoby w Pretoryi odkryto sprzysiężenie. W sprawie tej nastąpiło nagłe milczenie i teraz dopiero „Daily Telegraph“ podaje pod datą 25 maja korespondencyę o tym tajemniczym wypadku.

„Chociaż — pisze wspomniany korespondent — sprawa ta znajduje się pod banicyą cenzora, nie można wątpić, że istniało szalone i krwawe sprzysiężenie (!). Zamierzano rezydencyę lorda Kitchenera, koszary i wszystkie budynki publiczne wysadzić w powietrze. — Znaczna liczba t. zw. zwolenników wiedziała o spisku. Żywiono nadzieję, że pojmani Boerowie zostaną uwolnieni i że przyłączą się do nich Boerowie z obozów koncentracyjnych. — Sprzysiężeni zgromadzili nieco broni i ufali w to, że dalszy zapas broni odbiorą z koszar i od ochotników.

„Stary nasz przyjaciel, owa „nieunikniona kobieta“, przybyła nam z pomocą w odkryciu spisku. Jak już doniosłem, uwięziono 45 osób. Od tego czasu nastąpiły dalsze aresztowania, uwięziono mianowicie pewnego byłego detektywa i panów z towarzystwa, pomiędzy którymi jeden internowany jest w swoim własnym domu, tuż obok rezydencyi lorda Kitchenera.

„W piątek wieczorem, dnia 23 maja, chcieli tajni agenci policyjni uwięzić niejakiego Maksa Stadtlera w jego mieszkaniu przy ulicy „Strountton“. Stadtler pobiegł do tylnych drzwi, tam wezwał go do zatrzymania się agent, a ponieważ Stadtler chciał umknąć, agent postrzelił go. Ranny przywlókł się do sąsiedniego domu, gdzie go z łatwością ujęto. W Johannesburgu jest jeszcze gorzej“.

Dzisiaj, po zawarciu pokoju, korespondencya ta ma chyba tendencyę, ażeby rząd angielski źle usposobić dla Boerów i skłonić go do odłożenia na dłuższy czas tych ustępstw, które mają być po pewnym czasie przyznane Boerom.

Ostatnie posiedzenie Koła polskiego.

„Służyłem wiernie krajowi, jak pies, i w sumieniu jestem spokojny.“ Temi słowy zamknął prezes A. Jaworski swoje przemówienie w Kole polskiem, i wywołał niemi podobno „burzę oklasków“ podziękowania, gratulacye i t. d.

W ten sposób uśmierzyła się burza, która wybuchła wczoraj, na ostatniem w tej sesyi posiedzeniu Koła polskiego.

Otworzył to posiedzenie prezes Jaworski, wypowiadając przekonanie, że Koło wraca do kraju z przeświadczeniem spełnionego obowiązku.

Nowe powieści.

Schyłek sezonu, który do naszego dorobku powieściowego wniósł utwory pod każdym względem odmienne, a pod każdym względem znakomite Weyssenhoffa i Daniłowskiego, schyłek ten rzucił jeszcze na stół kilka powieści — ot, pokłosie literackie, któremu chcemy się właśnie bliżej przypatrzyć. A potrzeba — tembardziej, że na okładkach spotykamy kilka nowych nazwisk, nowych zapytań wzajemnych, nowych obowiązków tak dla autorów, jak i dla krytyki.

Nie jest nowem nazwisko p. Macieja Wierzbińskiego. Spotykamy je pod korespondencyami do pism warszawskich z Anglii, figuruje już na jednym tomiku, przedstawiającym nam dzieci Albionu. Dziwna, jak mało Polacy są obecnie „obywatelami świata“! Z Anglii — o Anglii — pisuje u nas czasem p. Trepka, rzadziej p. Naganowski, no i p. Wierzbiński. Czy więcej tam rodaków nie posiadamy? Czy między nimi niema talentów lub nie czują potrzeby utrzymywania węzłów literackich z krajem? Skupianie się na własnej ziemi nie powinno nigdy prowadzić do ograniczania się; wielki naród zaznacza swą czujność cywilizacyjną ambasadami i pracownikami wśród obcych, sprawozdawcami z pola bitwy codziennej, kulturnej, konkurencyi, jaka się między narodami toczy bezustannie. U nas ta gałęź piśmiennictwa ogromnie jest zaniedbana; najlepszą n. p. rzeczą z Anglii o Anglii pozostają dotąd pisane przed trzydziestu blisko laty „Szkice“ Sewera.

P. Wierzbiński pośrednikiem między dwiema kulturami nie jest. Brak mu wielkiego stylu. Tom jego ostatni *), doskonale zatytułowany ze stanowiska technicznego — treści nie maluje dobrze. Akwarela nie koniecznie wyrzeka się dzisiaj wielkich perspektyw, treści dramatycznej. Anglia, wielka Anglia, mimo wszystko największa dotąd pani w Europie, galerya przytem najoryginalniejszych, najbogatszych indywidualności, jest autorowi nieznaną; świat jego jest wąski, zna typy salonowe, a i te w ograniczonej liczbie.

Ulubionym jego tematem: flirt. Przedstawia więc młode „miseczki“ i gentlemanów młodych na śliskiej posadzce zabawiania się pikantnemi słówkami i półsłówkami, szermierką dowcipów, półuczuć, ćwierćtonów, za któremi serce nigdy nie zadrga; co najwyżej, poruszą się mile rozłaskotane zmysły, lecz na ich straży stoi główna — podług autora — cecha Anglika: zdrowy rozsądek. „Kilka westchnień i trochę zieleni“ poświęca panienka z najlepszego towarzystwa ideałowi męskiemu, a rękę oddaje innemu, który „na szczęście nie jest inteligentnym, zatem porozumienie się z nim będzie arcyłatwem“. Inna dziewczynka, aniołek niewinności, bawi się z pieskiem, a mama udziela jej praktycznych lekcyj morderczej taktyki i dyplomacyi wobec mężczyzn — dowiaduje się jednak, że aniołek niewinny wie już to wszystko od dawna. Nawet nauczycielka biedna chętnie poddaje się flirtowi, który ma zaprowadzić na kobierzec... bodaj z innym. — Takiemi są z reguły młode osóbki żeńskie; a męskie? u nich „zdrowy rozsądek“ występuje z większą jeszcze siłą, lubo zawsze z angielskim „cantem“. Business kieruje mr. Johnem, gdy obejmuje opiekę nad dawno niewidzianym bratem; znakomity krytyk londyński rozwija młody talent, wzmacnia jego skrzydła, dowodząc mu, że idealizm, sztuka, oryginalność do niczego nie prowadzą... Nawiasem dodam, że postać znakomitego krytyka i jego sąd o utworach młodego pisarza, których nigdy nie czytał, to najlepsza karta w książce p. Wierzbińskiego; pysznym jest ten Zoil o ustach, napchanych frazesami, które zdają się mieć wielkie znaczenie, a nic nie mówią, które dają się stosować do wszystkiego i wszystkich, a wszystko i wszystkich zdrowym swoim, filisterskim rozsądkiem pogrążają w błoto, w nędzę i w podłość...

P. Wierzbiński głębiej w istotę indywidualizmu angielskiego nie sięga, nowych horyzontów nam nie odsłania, jest tylko uzdolnionym amatorem-akwarelistą salonowym. W ostatniej tylko nowelce opuszcza go zmysł artystycznego obserwatora; obrazek ten nie jest ani przemyślany, ani opracowany — inne nie wywołują dreszczu, lecz czytać je można z przyjemnością.

Owej kultury duchowej, która cechuje autora „Akwarel“, brak zupełnie autorowi „Zochy“ *). Maluje jaskrawemi kleksami, które się rozlewają, kłują wzrok, wyskakują z ram — bez subtelniejszego cienia i cieniowania, bez należytego stosunku szczegółów do całości, a co najgorsza — bez harmonii między ideami moralnemi, które autorowi przyświecają, a zdolnością wcielania ich w postacie artystyczne.

Brak kultury artystycznej czyni powieść p. Rogowicza zwyczajnym melodramatem. Zocha, dziewczę z warszawskiego proletaryatu, została porzuconą przez kochającego ją niegdyś czule studenta Stalickiego. Wpada w rozpacz, potem w nędzę, potem w błoto społeczne, — na końcu spotykamy ją, jako „Fräulein Grätchen“, w cyrku, gdzie „sztalmajster“ (wyrażenia polskiego niema?) z zemsty, że spita, nieprzytomna, dała się poniewierać dyrektorowi, o śmierć ją przyprawia. Jeżeli pierwszy okres życia swej bohaterki autor malował nie pędzlem psychologa, ale współczującego obserwatora, i musiał wlać w nas trochę dla nieszczęśliwej dziewczyny sympatyi, — to potem nie zadaje sobie nawet trudu, aby nas jej losem zainteresować. Przez drugą połowę powieści tracimy ją z oczu, by ją spotkać najniespodzianiej, jako efekt cyrkowy. Ma ten efekt być także wyrzutem sumienia dla jej ex-przyjaciela, Stalickiego, który, rozstawszy się wśród zgryzot duszy, prędko znajduje ukojenie przy boku pięknej, niewinnej, anielskiej dziewczyny z dworka, — ale w dzień zaręczyn dowiaduje się o losie Zochy, i jak na idealnego młodzieńca przystoi: odbiera sobie życie. W tem punkt etyczny autora. Niestety, nie przekonywa i nie porywa. Przez całą bowiem powieść autor odznacza się najfałszywszą klasyfikacyą etyczną. Na pierwszych już stronicach przedstawia Stalickiego, jako ideał młodzieńca. Daje mu wygłaszać najbanalniejsze frazesy „postępowe“ i każe wierzyć, że to objawienie prawd nowych; w stosunku do kochającej go bezdennie dziewczyny i jej matki czyni go zwyczajnym samcem i każe wierzyć, że to wzór człowieka kochającego; przy rozstaniu z Zochą Stalicki zachowuje się tak, że czytelnik chciałby mu w twarz plunąć, autor każe wierzyć, że to typ gentlemana. Nareszcie, gdy Zocha szamoce się w klatce, potem w sieciach nędzy i upadku, autor każe Stalickiemu kochać się, marzyć, poetyzować z absolutnem zapomnieniem o widmie porzuconej dziewczyny. Jeżeli to jest możliwe — to zupełnie niemożliwem jest, aby taki Stalicki po upływie dłuższego czasu zupełnej niepamięci, katastrofę wziął sobie tak strasznie do serca...

Nie dał sobie p. Rogowicz rady ani z artystycznym, ani z moralnym problemem. Sprowadza się on do kwestyi stosunku młodych panów do ofiar chwilowej „miłości“. Na tem tle osnuł Kisielewski wspaniałe swoje „Karykatury“: i tu i tam mamy stosunek studenta do takiej sobie Zośki. Ale Kisielewski jest artystą, który ma serce i patrzy w serce, a dając prawdę — daje też wszystkie jej nieubłagane konsekwencye życiowe, temsamem: wysoką etykę, p. Rogowicz — nie jest Kisielewskim. Można mu tylko przypisać pewną zdolność obserwacyjną, widoczną w kreśleniu „biby“ studenckiej na początku powieści i dwóch postaci staruszków — na końcu; ustępy te są jednak epizodami bez żadnego z całością związku...

P. Róża Rawicz-Dembińska debiutuje tomem nowel *) pod patronatem Maryi Rodziewiczówny. Aż tak wysoko sięga ambicya autorska i lot skrzydeł debiutantki, że przyjmuje pogląd na świat i manierę pisarską owej autorki, nie zdoławszy sobie przyswoić jednej jej zalety: żywego obrazowego sposobu opowiadania. Za to tak poczciwe idee, tak budująca moralność, tak pensyonarska znajomość serc ludzkich! — Nawet gdy autorka natrafia na pomysł istotnie nowoczesny i zajmujący („Szukaj kobiety“), rozpływa się w jej ręku w nudną, moralizatorską gawędę. Ale koroną jej twórczości — pierwsza nowela. Poznajemy na granicy rosyjskiej młodą dziewczynę, wyglądającą „prawie dziecinnie“, która sobie nie umie dać rady z żandarmem, gdy druga pani uspokaja go wsu-

*) Maciej Wierzbiński. „Akwarele angielskie“. Lwów, nakładem Towarzystwa wydawniczego.

*) Wacław Rogowicz: „Zocha“, powieść współczesna. Warszawa, M. Borkowski.

*) „Nowelle“ (Na błędnej drodze. — Szukaj kobiety. — Nie ładna). Kraków. księgarnia D. E. Friedleina.

Poseł Głąbiński dziękował za wywalczenie dla miasta Lwowa (nad wyraz marnej; przyp. red.) pożyczki miliona koron (!) i wykazywał, że obecny stan sprawy co do kolei Lwów-Podhajce jest dla miasta i kraju niekorzystny.

Poseł Danielak wystąpił z ostrą krytyką Koła i wykazywał, że wiele spraw nie zostało załatwionych. Koło prowadziło nie politykę narodową, lecz dworską. Jestto polityka samobójców. Cały kraj znienawidził Koło, a nienawiść ta jest dziś większą, niż przed wyborami do Rady państwa. Stanowisko, zajęte przez Koło wobec wypadków w Prusiech, jest niegodne polskiej reprezentacyi. Koło przestało być reprezentacyą narodową.

Pos. Grek przypomina sprawę ustawy o popieranie przemysłu krajowego i redukuje doniosłość kolei Lwów-Podhajce do właściwej miary, podnosząc sprawę kanałów galicyjskich, a zwłaszcza kanału Wisła-Dniestr. Pożyczka dla Lwowa nie jest znowu tak wielką zdobyczą, tem bardziej, że lud przyjdzie do przekonania, iż jedynie drogą demonstracyj i gwałtów może zwrócić uwagę Koła i rządu na nędzę, panującą w kraju.

Na temat bieżących spraw ekonomicznych wywiązała się dyskusya, w której brali udział: Ks. Pastor, Starzyński, Czaykowski i Głąbiński.

Minister Piętak zwrócił uwagę, że spełnienie postulatów Koła objawić się może dopiero w budżecie na r. 1903. W przyszłej sesyi wejdzie też dopiero na porządek dzienny ustawa, w jakim porządku będą budowane koleje, zagwarantowane funduszem inwestycyjnym. Kanały powinny być budowane wedle programu całości, a nie częściowo. Zorganizowana też jest już dyrekcya dla budowli wodnych, w której urzęduje 4 Polaków.

Pos. Kolischer podnosił kwestyę samopomocy i radził, aby społeczeństwo samo o sobie myślało i nie oglądało się ani na rząd, ani na Koło polskie. (Społeczeństwo już dawno do tego się przyzwyczaiło, że ani rząd, ani Koło polskie nic dla niego nie zrobią. — Przypisek redakcyi).

Pos. Stwiertnia wytyka, że Koło polskie ani w delegacyach, ani w parlamencie nie zajęło należytego stanowiska wobec prześladowań w Prusiech; również nie może zgodzić się mowca na stanowisko Koła polskiego wobec rozruchów lwowskich. Z tego powodu kraj jest niezadowolony i znienawidził Koło. — Koło straciło znaczenie, jakie dawniej miało w Wiedniu. Co się tyczy ekonomicznych postulatów, to mowca musi przyznać, że prezes bardzo stanowczo wobec rządu występował we wszystkich sprawach. Koło jednak musi zmienić zasadniczo swoją taktykę, jeżeli nie ma stracić zupełnie znaczenia. — W końcu wykazuje mowca, jak wielki błąd popełniło Koło, gdy dzisiaj nie głosowało za wnioskiem Klofacza, aby otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią Koerbera w sprawie jego interpelacyi.

Pos. Garapich tłómaczył, że „dla zachowania karności“ głosował wraz z pp. Struszkiewiczem, Górskim i Jaworskim przeciw wnioskowi Klofacza.

Pos. Górski zupełne objawił zadowolenie zarówno z działalności Koła polskiego, jak z deklaracyi Jaworskiego w delegacyach.

Pos. Petelenz twierdził, że opinia Koła ucierpi wiele z powodu stanowiska, jakie ono zajęło wobec wielu nagłych wniosków, a także dzisiaj wobec wniosku Klofacza. Mowca żąda, aby członkom Koła zostawiono większą swobodę w wypowiadaniu zdania, niż to dzieje się obecnie, i żąda, aby nie stosowano przymusu klubowego zbyt surowo przy każdej sprawie. Wychodzenie z sali podczas głosowania powinno być zjawiskiem wyjątkowem, gdy tymczasem zdarzało się ono ostatniemi czasy często, narażając członków Koła na bardzo nieprzyjemną krytykę i psując opinię całego Koła.

Po hr. W. Dieduszyckim zabrał jeszcze głos pos. Danielak i żądał, aby gimnazyum cieszyńskie upaństwowiono z dniem 1 września.

Prezes A. Jaworski odpowiada na wywody poszczególnych mowców. Co do niezadowolenia opinii publicznej z Koła polskiego, to stwierdzić należy, iż jest stronnictwo, którego hasłem jest: „Koło delendum est“. — Mowca, jako przewodniczący, stwierdza, że nie ma ani jednej sprawy krajowej, którejby Koło nie załatwiło. W sprawie prześladowań pruskich złożył mowca w delegacyach deklaracyę, która powinna zupełnie wystarczyć (?!), ponieważ wszystko w niej wypowiedziano jasno, wypowiedziano jednak tak, jak wymagało miejsce, w którem deklaracyę złożono, a nadto pełne poczucie odpowiedzialności za każde słowo i tegoż doniosłość. Wniosek zaś Klofacza był agitacyjnej natury (!) i w niczem sprawieby nie pomógł. Dlatego mowca ani za nim nie głosował, a zresztą niczyjej nie krępował swobody. Dalej wykazuje mowca, że sprawa budowy dróg wodnych jest zabezpieczona.

Co do gimnazyum cieszyńskiego, nie może mowca w tej chwili stanowczo oświadczyć, czy już 1 września, czy też później nieco nastąpi upaństwowienie. Że ono rychło nastąpi, jest uzasadniona nadzieja.

Mowca zakończył przytoczonemi na początku słowami i na tem skończyło się posiedzenie Koła.

Z pod miasta.

II.

Zarobek.

Krasicki w swoich bajkach wspomina o królu, który kazał spisać w swoim kraju rozumnych i szczęśliwych. Pisarzowi, który spisywał rozumnych, nie stało papieru, a temu, który notował szczęśliwych, bardzo mało potrzeba było pracować, ponieważ nie było kogo zapisywać. Zdaje się, że tak samo stałoby się u nas, gdyby ktoś kazał spisywać tych, co pracy szukają i tych, co ją dają.

Gminy podmiejskie tulą ogromne szeregi ludzi potrzebujących zarobku na życie, ale niestety „Kraków wielki“ i „powiększający się“ bardzo mało ma tych, którzy robotników potrzebują. Kobiety z gmin podmiejskich mają jeszcze o wiele lepsze warunki bytu, niż mężczyźni, ponieważ fabryka cygar zatrudnia ich przeszło tysiąc, a oprócz tego handel na Szczepańskim placu, Małym Rynku lub gminach podmiejskich jako tako życie podtrzymuje. Mężczyźni zaś dzielą się na stale pracujących i robotników dziennych.

Stale pracujący uczęszczają do kolei, do magistratu (jako robotnicy i pachołkowie) do fabryki Zieleniewskiego lub Góreckiego, do cegielni lub browarów, niektórzy i do fabryki cygar. Ci mają się dość dobrze. Nawet jest pewna liczba tych ludzi, którzy nabyli już po kawałku ziemi w gminach podmiejskich, zbudowali sobie domki i prowadzą dość skrzętne życie. Ale poza nimi stoi ogromna ilość tak zwanych „dziennych robotników“, którzy wiecznie o robotę pytają, o nią proszą, za nią szukają, wyjeżdżają nawet w dalsze strony, ale mimo tego po kilku tygodniach lub miesiącach są znowu bez pracy i przez to samo — bez chleba.

— Ci ludzie dlatego nie mają pracy — mówi mi niedawno jeden ze światlejszych literatów — bo właściwie nic robić nie umieją. Nosić wapno lub piasek, podawać cegłę lub wywozić ziemię taczkami, to przecież nie jest umiejętność pracowania. Więc gdy tego rodzaju zarobku niema, ludzie ci są bez pracy i bez chleba.

Słuszne twierdzenie, ale odpowiem na nie pytaniem:

— Dlaczego nikt nie myśli o tem, aby tych ludzi uczyć pracować w taki sposób, iżby ich praca nie zależała od losu, niby od powiewu wiatru. Dlaczego nie zakłada się u nas jakichś szkół rękodzielniczych, rzemieślniczych, jakichś zakładów przemysłowych, któreby zdołały powoli odpierać potopem nas zalewające niemieckie wyroby i dawać równocześnie byt ludności podmiejskiej, nie posiadającej ani ziemi, ani chleba, ani dachu, ani odzienia. A ludność ta coraz liczniejsza i coraz biedniejsza!

Ludność podmiejska jest wiecznie ruchomą falą. Jedni mieszkają kwartał w tej wsi, drudzy pół roku w tamtej. Nie zapłaciwszy za mieszkanie, przenoszą się do innej wsi, skąd ich znowu wyrzucają za niezapłacone mieszkanie. Idą tedy do trzeciej gminy, a tak w wiecznym obrocie i tułactwie żyją z dnia na dzień sami i dzieci swoje chowają, nie sposobiąc ich do stałej pracy.

Z młodzieży tej, synów murarzy, brukarzy, cieśli i robotników dziennych wyrasta nowa fala ludzi nic nie umiejących, którzy potrafią tylko cegłę i wapno nosić, ziemię wywozić i roboty ciągle szukać.

Gospodarze rolni podmiejscy ludzi tych do roboty nie biorą, bo oni istotnie nie umieją w ziemi robić, a także nie posiadają mrówczej cierpliwości wytrwania na zagonie od 6 rano do 9 wieczór, jak ogrodnicy podmiejscy.

Niejednostajny zarobek tych ludzi nie wytwarza w nich planów życia, nie budzi zamiłowania do oszczędności lub roztropnego użycia. Minie 5 miesięcy zimowych, długich i strasznie nędznie przeżytych, a gdy wiosna da cokolwiek zarobku, grosz zdobyty ulatuje jak mgła powiewna i już go nie ma. W części spłaca się długi „borgowane“ za chleb, za węgiel, za mieszkanie, w części kupuje się najniezbędniejsze rzeczy do przyodziewy. Potem, jeśli los poszczęści i zarobek trwa dalej, pieniądz zdobyty idzie na hulanki. Tyle było nędzy, głodu, zimna, łachmanów, tyle poniewierki i czekania na grosz jakiś, że teraz, gdy go się ma, budzi się jakieś pragnienie użycia i wynagrodzenia za przecierpiane bole. Minie to, co jest, a gdy nadejdzie miesiąc, dwa i trzy bez zarobku, nędza znowu wlecze się czarną marą i lud podmiejski wychodzi na wszystkie ścieżki i drogi nadsłuchując, ażali ktoś do roboty nie zawoła.

Jest tu bez zaprzeczenia i wielkie lenistwo i brak umiejętności zarobkowania, a oba te momenty są ranami społeczeństwa i wołają nietylko o leki, lecz i o lekarzy.

Zdarzyło się mi, iż poczciwy i chętny do pracy murarz, zgodził się rąbać drzewo w czasie bezrobocia, ale krył się z tą robotą jak z grzechem, gdyż — powiedział — wyśmiewaliby go koledzy. Zdarzyło się także, że do pewnej instytucyi zgłaszał się murarz młody o pracę, miał nawet bilet polecający; ale nie przyjęto go dlatego, bo powiedziano, że murarze „to pijacy“.

Ogólnie biorąc, opinia murarzy i ich pomocników nie jest zbyt korzystna, na co wiele złożyło się okoliczności. Jednak, jak powiadają starzy ludzie, złe daleko leci, dobrego nikt nie widzi. O wadach i nałogach murarzy mówią wiele i wiedzą wszyscy, ale o ich cnotach, zasługach i dodatnich rysach charakteru nikt prawie nie wspomina. Są tutaj przecież ludzie prawi, zacni, pracowici i oszczędni, a że im trudno mimo tego ustrzedz się nędzy, to już nie ich wina, ale tego zarobku, który raz jest, raz go nie ma, raz daje grosz na życie, drugi raz śmiercią głodową zagraża.

Zarobek robotników podmiejskich w żaden sposób na wyżywienie ich i ich rodzin wystarczyć nie może, raz dlatego, iż wobec drożyzny jest niewystarczający, powtóre dlatego, że jest niestały, a ponieważ w parze z takim zarobkiem idzie nędza, więc ta klasa ludu nie podnosi się ani moralnie, ani materyalnie. Ludzie ci nie umią zarabiać, ale chcąc nauczyć ich tej mądrości wielkiej i koniecznej, trzeba o tem pomyśleć i pomysł wykonać!...

Jan Świerk.

Jubileusz Konopnickiej.

Ogłoszono następującą odezwę:

Pieśniarka nasza, znakomita poetka doby dzisiejszej, Marya Konopnicka święci w tym roku dwudziestopięciolecie pracy swojej.

Twórczością swą bujną i żywotną, pieśniami swemi o nucie prostej a ciepłej, hasłami swemi górnemi i gorącemi krzepi Konopnicka od lat 25 pokolenie nasze, to kojąc nam serca słodką kołysanką fletni pastuszej, to zagrzewając i umacniając dusze spiżowym dźwiękiem nuconek narodowych i ogólnoludzkich — a zawsze karmiąc je prawdziwym czarem szczerej, głębokiej poezyi.

Mocarzom słowa, mistrzom drogich nad wszystko dźwięków mowy polskiej należy się hołd od narodu, bo oni dziś prowadzą nas do walki o święte i nieprzedawnione prawa nasze; to też srebrne literackie gody Maryi Konopnickiej niech będą uroczystym obchodem dla wielkich i maluczkich, niech dadzą nam jednę więcej sposobność stwierdzić, że umiemy być wdzięczni Tym, którzy serca nasze natchnionem iskrą Bożą sercem podbijają.

Kraków, jako środowisko Polski, ma być w miesiącu wrześniu b. r. miejscem zbornem, na którem mającą do nas przybyć Jubilatkę uczcimy godnie uroczystym obchodem.

Wybrany w tym celu komitet wykonawczy z pośród grona członków komitetu pełnego, zgromadzonych w dniu 4 kwietnia b. r. w ratuszowej sali w Krakowie, zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o jak najszerszy udział w uroczystości, o podpisywanie arkuszy, przeznaczonych do pamiątkowego adresu dla Jubilatki, a nadto o składanie datków na ręce osób do tego uprawnionych, zaopatrzonych w odpowiednie listy składkowe komitetów: krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego, abyśmy obok hołdu złożyć mogli Pieśniarce naszej godny dar narodowy, oraz zanieść pod strzechy polskie popularne wydanie Jej pism i pieśni.

Kraków, w maju 1902 r.

Następują podpisy kilkudziesięciu członków komitetu wykonawczego. Są to nazwiska znanych osobistości z p. Kazimierzem Bartoszewiczem jako prezesem.

* * *

Ostatni termin nadsyłania list składkowych ustanawia się na dzień 1 sierpnia b. r.

Zgłoszenia, przesyłki i korespondencye do komitetu krakowskiego przyjmują: Kazimierz Bartoszewicz, Marya Siedlecka, w Stow. „Czytelnia dla kobiet“, ul. Floryańska l. 32.

Do odbioru list składkowych i gotówki upoważniono: Bronisława Śliwińskiego, skarbnika komitetu w Krakowie, ul. Basztowa l. 8 (Kasa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń); z komitetu lwowskiego p. Stefanię Wekslerową, Lwów, plac Dąbrowskiego l. 2; z komitetu poznańskiego p. Maryę Łazarewiczównę, Poznań, ul. Wiedeńska.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech	**70 h.**
W cesarstwie niemieckiem . .	**80 h.**
W innych państwach Europy	**1 K 20 h.**

Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

Zlot sokoli w Krakowie odbędzie się stanowczo w niedzielę dnia 22 b. m. W razie deszczu ćwiczenia publiczne w Ujeżdżalni pod Kapucynami. Bilety do miejsc siedzących do nabycia w handlu p. Klimka (Linia A-B).

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbyło wczoraj pod przewodnictwem prof. Steingrabera posiedzenie, na którem uchwalono, iż członkowie pobierający „Przegląd Techniczny“, dopłacać będą rocznie począwszy od 1 lipca b. r. po 4 korony.

Następnie omawiano w dalszym ciągu sprawy zmiany formatu cegły i w celu ostatecznego jej załatwienia, wybrano dwóch referentów: budow. p. Kazimierza Piotrowskiego i inż. Eustachego Śmiałowskiego, którzy mają zebrać na piśmie wszystko przemawiające za i przeciw tej zmianie. Pismo to rozesłane będzie członkom do rozważenia i oświadczenia się za lub przeciw zmianie.

Dalszy ciąg obrad z powodu spóźnionej pory odroczono.

Nowa Rada miasta. Komisya weryfikacyjna Rady miasta odbyła wczoraj posiedzenie przy udziale wszystkich 12 członków; oprócz tego przybyło na posiedzenie kilku radców miejskich, nienależących do komisyi, między nimi pp. Rotter, dr Seinfeld, dr Frübling, August Miedniak i dr Gnińkiewicz. Posiedzenie zagaił p. prezydent Friedlein, poczem przewodniczącym wybrano dra W. Staniszewskiego, zastępcą przewodniczącego p. radcę Zdzisława Katyńskiego. P. prezydent Friedlein złożył na ręce przewodniczącego 5 protestów, które wpłynęły przeciwko wyborom.

Następnie komisya uchwaliła następujący tok pracy: podzieliła się na 3 grupy dla 3 kół wyborczych. Grupa składa się z 4 członków; każda grupa ma referenta dla poszczególnego oddziału wyborczego. Podział grup jest następujący: dla Koła I (inteligencya) pp. Beringer (referent), dr Muczkowski, Szwarc i dr Tomkowicz (referent); dla tej grupy ustanowiono 2 referentów z powodu znacznej liczby wyborców. Dla Koła II pp. dr Domański (referent dla małej własności), dr Szarski, Katyński (referent dla wielkiej własności), dr Staniszewski. Dla Koła III pp. dr Bujak (referent dla małego handlu), dr Fischler (referent dla kuryi rękodzielniczej), Suski i Szatkowski (referent dla wielkiego handlu).

Każda grupa zbada akta wyborcze swego Koła i za pośrednictwem referenta przedstawi wnioski pełnej komisyi weryfikacyjnej; gdyby przedłożono wniosek o zarządzenie skrutynium którego oddziału, to skrutynium odbędzie się na pełnej komisyi jawnie, a względnie także wobec radców, niebędących członkami komisyi, jeżeli przybyć zechcą. — Wszystkie akta wyborcze będą rozpatrywane wyłącznie w biurze, do domu bezwarunkowo nie będą wydawane; badanie odbywać się będzie zawsze przez pełną grupę, tj. przez 4 radców.

W Kółku Slawistów U. U. J. odbędzie się posiedzenie naukowe, poświęcone literaturze słowieńskiej w sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XXXII Coll. Novi. P. Vitko Županić mówić będzie o słowieńskiej poezyi ludowej, p. Jan Magiera o najnowszej literaturze Słowieńców. Dla gości wstęp wolny.

P. Wojciech Kossak. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“: „P. Wojciech Kossak w liście do jednego z adwokatów tutejszych zawiadamia go, że podał się do dymisyi z godności malarza nadwornego króla pruskiego, i że dymisya została mu udzielona“.

Muzyka kościelna. W niedzielę dnia 22 b. m. śpiewać będzie w kościele św. Piotra podczas sumy o godzinie $10^1/_2$ chór Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem dyrektora Wiktora Barabasza. — W czasie nabożeństwa uproszone panie zbierać będą składkę na restauracyę kościoła. Wykonaną zostanie msza starowłoska na chór mięszany á capella kompozycyi Pompeo Canniciari, który około r. 1709 był kapelmistrzem w bazylice St. Maria Maggiore w Rzymie. Nadto „O salutaris“ Pierre da la Rue, mistrza szkoły niderlandzkiej z końca XV stulecia.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Na zakończenie sezonu wznowionym zostanie „Chwast“, znakomita komedya Blizińskiego. Sztuka ta nie była graną od lat dziewięciu na naszej scenie.

Odbywają się pełne próby z Labichea'a „Kapelusz słomkowy“. Jest to jedna z najlepszych sztuk Labiche'a, który, uprawiając lekką komedyę lub farsę, zarobił sobie jednak na fotel w Akademii francuskiej.

Towarzystwo naukowo-rolnicze. W swoim czasie donosiliśmy o zawiązaniu się w Krakowie Towarzystwa naukowo-rolniczego, którego celem jest: popieranie naukowej pracy w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, oraz wzbudzanie poczucia potrzeby wykształcenia zawodowego. Wczoraj po południu w jednej z sal Collegium juridicum zebrali się członkowie tego Towarzystwa, w ich liczbie kilkudziesięciu właścicieli dóbr ziemskich z Królestwa Polskiego i W. Księstwa Poznańskiego.

W imieniu komisyi statutowej zagaił zebranie prof. dr Godlewski, poczem omawiano program zamierzonego wydawnictwa naukowego z dziedziny gospodarstwa.

Prezesem Towarzystwa wybrany został prof. dr Godlewski, wiceprezesem dr Ponikło, członkami wydziału pp. prof. Jentys, prof. Klecki i prof. Rogójski.

Dziś rano pod przewodnictwem p. Stefana Bojanowskiego przybyli do Krakowa rolnicy wyjechali do Pleszowa, Bierzanowa, Brzezia i Grodkowic i zwiedzą tamtejsze gospodarstwa. Oprócz tego zwiedzą jeszcze gospodarstwa w Czudcu i w Kozach, a stamtąd udadzą się na Śląsk, a następnie do Czech, celem zwiedzenia tamtejszych urządzeń gospodarczych.

Deszcz. Wczoraj i dzisiaj przez dzień cały padał deszcz, chwilami ulewny, powietrze się znacznie oziębiło, horyzont, jak daleko tylko okiem z najwyższego punktu miasta można dosięgnąć, zasnuty chmurami, nic nie wróży stałego, rychłego wypogodzenia. Z powodu opadów deszczowych stan Wisły pod Krakowem podniósł się znacznie, woda płynie brudna, spieniona. Z powodu, że i w okolicach miasta padają deszcze, a górskie rzeki znacznie przybrały, jeżeli słota taka nadal potrwa — mogą nastąpić wylewy.

Wycieczka na dochód Stowarzyszenia rygorozantów i ubogich uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego odbędzie się w niedzielę 22 b. m. Bilety nabyć można w biurze dzienników pp. Hopcasa i Salumonowej, oraz w Kole obywatelskiem przy ulicy Zielonej l. 7, codziennie między godziną 3 a 5 po południu. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w najbliższą niedzielę.

Przyjemne stosunki na Zwierzyńcu. Złą wilię miała w roku 1901 gospodyni ze Zwierzyńca Franciszka Guzikowa, gdyż wracając do domu od córki z klasztoru, wciągniętą została przez kogoś do koszar pionierów nad Wisłą, skąd pogwałconą wyrzucono ją na szosę. Guzikowa — przyszedłszy do siebie — spostrzegła, że nadto skradziono jej rzeczy i pieniądze, które przy sobie miała, doniosła więc o tem władzom. Sąd garnizonowy wdrożył dochodzenia przeciw pionierom, zaniechał ich jednak wkrótce, a natomiast Guzikowa stawała dzisiaj przed sądem oskarżona o zbrodnię złożenia fałszywych zeznań.

Trybunałowi przewodniczył radca p. Błonarowicz, oskarżał zastępca prokuratora p. Czyszczan, Guzikową bronił adwokat dr Józef Gleitzmann.

Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący trybunału ogłosił wyrok uwalniający oskarżoną od zarzuconej jej zbrodni.

A więc widać, że Guzikowa słuszne doniesienie zrobiła do władz o swojej krzywdzie, kto jest jednak sprawcą zbrodni na niej popełnionej, niewiadomo.

Na papierze. Czytamy w „Kuryerze Lwowskim“: Niedawno temu wydano zarządzenie, ażeby nauczyciele ludowi nie musieli jeździć po płace do miasta, lecz ażeby je mogli odbierać przez poczty. Zarządzenie to jednak dotychczas widocznie jest tylko na papierze wykonywane. Nauczyciel z Żulina wysłał dnia 5 b. m. kwit i przekaz do urzędu podatkowego w Skolem — do dnia 17 b. m. jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Curiosum. Urząd pocztowy w Majdanie koło Kolbuszowej używa pieczątki z następującym napisem: „Maydan bei Kolbuszów“ u góry, a poniżej: „Maydan koło Kolbuszowa“. Każdemu mieszkańcowi kraju wiadomo, że miejscowości „Kolbuszów“ niema w Galicyi, a nawet w niemieckim spisie miejscowości, wydanym przez statystyczną centralną komisyę w Wiedniu, zamieszczono jak należy: Kolbuszowa. Tylko urzędowi pocztowemu w Majdanie nie jest znaną nazwa sąsiedniego miasta powiatowego!

Niemczenie polskich miejscowości za czarno-żółtemi słupami, oraz usuwanie ich właściwych nazw na drugi plan, powoduje u nas słuszne oburzenie. Im większe ono być musi, gdy w kraju, gdzieby to oddawna ustać powinno, bo wpływy poselstwa polskiego są na to dość silne, grono naszych wielkich polityków nie postarało się jeszcze, by wypleniono te chwasty niemieckie, będące niedorzecznemi przeżytkami z dawno minionej ery.

Walne zgromadzenie członków „Przytuliska“ uczestników powstania z r. 1863-4 odbędzie się w sobotę dnia 5 lipca 1902 o godzinie 6 po południu.

Rada Muzeum narodowego polskiego w Rapperswylu zawiadamia niniejszem, że doroczny zjazd Rady w Rapperswylu odbędzie się w roku bieżącym w dniach 4, 5 i 6 sierpnia. Wszystkie pisma polskie proszone są o powtórzenie powyższego zawiadomienia.

Pielgrzymka posłów do Rzymu. „Politik“ donosi z Wiednia, że pod przewodnictwem posła Povszego odbyła się konferencya posłów konserwatywnych, na której uchwalono urządzić około października pielgrzymkę posłów do Rzymu. Zaproszenia rozesłane będą także do posłów sejmowych.

„Los von Rom“ w Czechach wydaje skutki wcale pokaźne, bo w pierwszym ćwierćleciu b. r. przeszło na protestantyzm 501 osób (najwięcej w Cieplicach 124). Od roku zaś 1899 aż do doby najnowszej wystąpiło w Czechach z katolickiego kościoła 10.094 osób. Oczywiście są to przeważnie Niemcy.

Sprawa Teresy Humbert. Śledztwo, prowadzone przeciwko rodzinie Humbertów, przyniosło szczegół, który, w razie udowodnienia jego prawdziwości, świadczyłby, że pani Humbert nie cofała się nawet przed zbrodnią. Oto sędzia śledczy Leydet zajmuje się obecnie wyświetleniem tajemniczej sprawy jakiegoś bezimiennego na razie człowieka o jednej ręce, którego przed 8 laty znaleziono powieszonego w miejscu ustępowem na rogu ulicy de la Grande Armée i ulicy Pergolesego. W denacie poznano byłego służącego Humbertów, pełniącego obowiązki w ich posiadłości w departamencie Seine-et-Marne. Człowiek ten, straciwszy w służbie Humbertów rękę, przybył do Paryża, ażeby u Teresy Humbert upomnieć się o sumę 100 czy 150 franków, które mu się, jak twierdził, od niej należały. Teresa Humbert odprawiła go z niczem, na drugi zaś dzień dała mu 6 franków. Człowiek ów, jak opowiadają sąsiedzi Teresy Humbert, był tą odprawą niesłychanie oburzony i odgrażał się, że siłą wydostanie swoją należytość. Nazajutrz znaleziono zwłoki jego, powieszone we wspomnianem miejscu ustępowem.

Służba Humbertów zeznała, że jednoręki człowiek w nocy usiłował kilka razy wspiąć się na kraty okna pałacu Humbertów przy ulicy de la Grande Armée, ale, gdy mu się to nie udało, odszedł spokojnie. Przypuszczano, że potem popełnił samobójstwo i sprawa poszła „ad acta“. Ale już wówczas niektórzy ludzie twierdzili, że owemu człowiekowi otworzono w nocy drzwi pałacu Humbertów i wpuszczono go do środka. Powstał domysł, że nieszczęśliwy posunął się do gwałtu fizycznego i że go w bójce Roman Daurignac, brat Teresy Humbert, udusił. Ażeby zatrzeć ślady zbrodni, zawieszono trupa w miejscu ustępowem na rogu ulicy de la Grande Armée i ulicy Pergolesego. Rozmaite szczegóły przemawiają za tą wersyą. I tak sztaba żelazna, na której wisiał ów człowiek, była umieszczona za wysoko, ażeby ktoś, mający tylko jednę rękę, mógł się na niej powiesić za pomocą szalika. Gdy odkryto samobójstwo, Humbertowie zawezwali do siebie właściciela szynku Boscusa, u którego służba ich często przesiadywała, wypytywali go, czy służący nie czynią złośliwych domysłów z powodu tego samobójstwa, a wreszcie Teresa Humbert oświadczyła, że zabroni swojej służbie przez kilka dni wychodzić z domu, ażeby zapobiedz plotkom. Szczegół ten rzeczywiście obciąża bardzo Humbertóów. Dochodzenie w tej sprawie przedawnionej nadzwyczajnie jest trudne i wątpić należy, czy doprowadzi do realnych wyników.

Wybuch gazów w kopalni węgla w Szaszwar na Węgrzech pozbawił życia jednego robotnika, kilku zasypał gruzami.

Kanclerz Bülow pułkownikiem. Cesarz Wilhelm nadał hr. Bülowowi, który jako czynny oficer królewskiego pułku huzarów odbył kampanię, a następnie jako rotmistrz należał do jego rezerwy, tytuł pułkownika w tym pułku ze stanowiskiem à la suite w armii. Stało się to z okazyi uroczystości jubileuszowej wspomnianego pułku.

Katastrofa na Martynice. Amadeusz Knight, przedstawiciel Martyniki w senacie francuskim, przybył z Fort de France do Paryża. Knight oświadczył, że szkód, zrządzonych przez wybuch wulkanu na Martynice, nie można jeszcze nawet w przybliżeniu obliczyć, sądzi jednakże, że cyfra 250 milionów franków wcale nie będzie za wysoką. Miasto Saint-Pierre prawdopodobnie pozostanie ruiną na zawsze, gdyż nie można myśleć nawet o jego odbudowaniu. Z senatorem Knightem przybyło do Paryża dwoje osieroconych dzieci gubernatora Martyniki, Mouttetа, który podczas katastrofy zginął z żoną swoją. Dzieci wzięła do siebie rodzina pani Mouttet.

Fałszywe banknoty znaleziono przypadkowo w Pradze, w restauracyi „zum goldenen Kreuzl“. Podczas naprawiania klozetu znaleziono pakiet, w którym mieściło się 185 banknotów i 23 biletów wizytowych Fryca Eberbacha, aptekarza w Norymberdze. Banknoty uznano za fałszywe, skutkiem czego policya wdrożyła śledztwo.

Sprawa generała Bonnala, który został spensyonowany przez ministra wojny André'go, przedstawia ostatni telegram z Paryża w odmiennem świetle. Generał Bonnal otrzymać miał przed 18 laty znaczną sumę, którą on sam uważał za podarunek, którą atoli sąd uznał za depozyt, oddany generałowi tylko na pewien czas do przechowania z obowiązkiem zwrotu. Ponieważ Bonnal obowiązku tego nie spełnił, matka małoletniego właściciela owej sumy wytoczyła mu proces przed sądem w Agen. Generał został zasądzony na zwrot depozytu, a ponieważ tego nie uczynił, zasekwestrowano mu pobory. Później, gdy właściciel depozytu stał się pełnoletnim, proces został wznowiony. Gdy o spra-

---

nięciem do łapy dwóch rubli. Ta nieporadna pensyonarka — to niebezpieczna rewolucyonistka! Wygłasza długie kazanie na temat rewolucyi socyalnej, organizuje strejki i t. d. — A skąd się do niej te idee przewrotowe wzięły? Oto „stykając się za granicą z ludźmi przejętymi tendencyami dekadenckiemi, przesiąkła temi teoryami zgubnemi, które z tej błędnej drogi stoczyć ją mają w przepaść“. No, no, dekadentyzm, organizujący rewolucyę społeczną — i to w jaki sposób? Oto owa straszna rewolucyonistka przybija do drzewa obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i modli się wraz z ludem wiejskim. Za tyle niekonsekwencyj autorka swoją Kazimierę słusznie karze; wobec niespodzianej rewizyi żandarmskiej dzielna bohaterka dostaje pomięszania zmysłów.

I aby naiwny czytelnik nie był w niepewności, jak np. przy czytaniu Marxa, co do idei przewodniej, autorka zwraca się do niego kilkoma apostrofami. Raz mówiąc o strejku, woła: „Oto są skutki tych środków, obmyślanych przez zbawicieli ludu, którzy nowy porządek mają zaprowadzić, lecz czyim kosztem? Łzami i krwawym potem tych w przyszłości wyzwolonych...“ — Jakby kiedykolwiek wielką ideę wcielono w życie bez łez i potu! Innym razem kończy autorka jakiś epizod refleksyą: „Z tego przykładu morał następujący się wyłania, że nigdy młodych dziewczynek nie trzeba uważać za dzieci, bo w ich serduszkach wcześnie się budzą poważne uczucia, łatwo się zmieniające w bohaterstwo?“

Czy p. Rodziewiczówna będzie ze swej uczennicy zadowolona?

F.

wie tej dowiedział się minister wojny, generał André zarządził śledztwo wojskowe, ale sędziowie wojskowi uznali, że chodzi tutaj o czysto prywatny spór i uwolnili generała Bonnala od winy. — Wówczas generał przedłożył akta radzie ministrów i po zapadnięciu uchwały, że Bonnala należy przenieść w stan spoczynku, dekret odnośny przedłożył do podpisu prezydentowi republiki, Loubetowi.

Pierwszy żeński naczelnik stacyi. Na stacyi Vilpian, kolei wiodącej z Bozen do Merann, będzie z dniem 1 sierpnia b. r., jak donosi „Meraner Zeitung", pierwsza w Austryi kobieta pełnić urząd naczelnika. Dotychczasowy naczelnik stacyi Vilpian poszedł na emeryturę, a od dwóch miesięcy jeden z zamiejscowych urzędników tymczasowo pełni jego funkcye. Dnia 15 czerwca wstąpiła tam do służby pewna panna, która w przeciągu 6 tygodni ma poznać jej bieg, a następnie objąć urząd naczelnika. Ministerstwo kolei zgodziło się na to tytułem próby.

Wyprawa do Mongolii wyruszyła z Kiachty staraniem tamtejszego oddziału rosyjskiego Towarzystwa geograficznego. Celem wyprawy, która ma powrócić w połowie sierpnia, jest zbadanie jeziora Kossogol.

Ciekawe biuro. „Journal de Debats" podaje wiadomość o powstaniu i urządzeniu osobliwego biura: „dla dobrych pomysłów" do użytku parlamentarzystów wszystkich parlamentów świata, pisarzy dramatycznych i librecistów. Biuro ogłasza taryfę szczególnie dla użytku posłów. I tak: za wypracowanie projektu ustawy płaci się 1000 fr., wniosek samoistny kosztuje 500 fr., interpelacya 300 fr., petycya 200 fr., najtańczym jest wniosek nagły, gdyż kosztuje tylko 100 franków.

Organy z gliny. Na ostatniej wystawie rękodzielniczej w Petersburgu ogólną uwagę zwracały na siebie organy z gliny, t. j., mające rury i klawisze gliniane. Twórcą ich jest włościanin z Jasnu (gubernia wileńska) Hipolit Chwin. Głos instrumentu jest mocny i przyjemny, nie różniący się od głosu zwykłych organów po kościołach wiejskich.

Noszenie binokli. Okulista nowojorski, dr Robert Joyce, ostrzega w czasopiśmie lekarskiem „Medical Record" krótkowidzów, używających binokli, że sprężynka, utrzymująca binokle na nosie, powoduje niejednokrotnie cierpienie oczu. Sprężynka, ściskając nos, odciąga też często na 2 do 3 milimetrów dolną powiekę od gałki ocznej, narażając przez to wewnętrzną stronę powieki na zetknięcie z powietrzem, co wywołuje w niej stan zapalny, oraz inne zaburzenia w mechanizmie oka, ujawniające się łzawieniem. Radzi więc ostrożność i dokładność w wyborze binokli.

Armata elektro-magnetyczna. Norweski fizyk i badacz zorzy północnej, prof. Birkeland, wynalazł armatę elektro-magnetyczną, z którą odbywają się obecnie próby w Berlinie, w gronie techników i fachowców; wynik tych prób jest — według doniesienia gazet — bardzo pomyślny. Armata elektromagnetyczna, zdaniem fachowców norweskich, wywoła taki przewrót, jak wynalezienie prochu strzelniczego. Przedewszystkiem koszta będą znacznie mniejsze, niż przy armatach dzisiejszych; lufa bowiem może być tania, żelazna, owinięta drutem miedzianym, skoro nie potrzeba się liczyć z ciśnieniem gazu prochowego. Dokładnego opisu wynalazku dzienniki zagraniczne nie podają dotąd; zapewniają tylko, że z lufy, mającej 10 metrów długości, pocisk 2-tonnowy może strzelać na odległość 150 klm., a z lufy 100-metrowej — na odległość 1500 klm. Siła działania nowej armaty wzmaga się bowiem wraz z wzrostem długości lufy. Prof. Birkeland usiłuje znaleść w Berlinie kapitalistów dla eksploatacyi swego wynalazku.

Wyścigi w Krakowie zakończyły się wczoraj wśród piekielnej niepogody i deszczu. Publiczności zebrało się bardzo mało. Biegów było 6.

Bieg I. Nagroda 1200 koron. Meta 1600 m. 1) „Co ci do tego" Schindlera. 2) „Korona" Siemieńskiego. Totalizator za 10 — 16 koron.

Bieg II. Nagroda 2000 koron. Meta 4800 m. 1) „Vandor" Heintschla. 2) „Biszcze" Bartoscha. Totalizator za 10 — 28.

Bieg III. Nagroda 1500 koron. Meta 3200 m. 1) „Vicza" Mravika. 2) „Cara mia" Heintschla. Totalizator za 10 — 65.

Bieg IV. Nagroda 1300 koron. Meta 4800 m. 1) „Campbell" Degenfelda. 2) Esztelen" Orsicha. Totalizator za 10 — 16.

Bieg V. Nagroda: 80% wpisowego zwycięzcy, 20% drugiemu koniowi. Meta 2400 m. 1) „Banda" Mittenhubera. 2) „Trzynasta" Hagelina. Totalizator za 10 — 11.

Bieg VI. Nagroda 1200 koron. Meta 1400 m. 1) „Silvio" Schindlera. 2) „Tima" Siemieńskiego. Totalizator za 10 — 19.

Zapowiedziane corso kwiatowe nie przyszło do skutku.

Zmarli. Aleksandra Jasińska, córka ś. p. Wincentego Jasińskiego, pułkownika komendy inwalidów polskich, siostra ś. p. Józefa Jasińskiego, b. administratora „N. Reformy", przeżywszy lat 65, zmarła w Krakowie. Pogrzeb zmarłej odbędzie się w piątek 20 b. m. z domu przy ulicy Garncarskiej l. 6 o godzinie 4 po południu.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował starszego oficyała urzędu loteryjnego w Pradze Mieczysława Twardowskiego kontrolorem urzędu loteryjnego we Lwowie.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 21 czerwca: „Kapelusz słomkowy", komedya Labiche'a.

W niedzielę 22 czerwca: „Dziady".

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Rodzina żydowska", sztuka w 6 odsłonach N. Mosenthala.

W niedzielę po południu po zniżonych cenach: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Robert i Bertrand", wodewil w 4 aktach z tańcami.

Z kalendarza. W piątek 20 czerwca: Sylwestra p. m. i Florentyny p.; w sobotę 21 czerwca: Alojzego Gonzagi w.; w niedzielę 22 czerwca: Paulina b. w. i Konsorcyi p.

Wschód słońca 20 czerwca o godzinie 3 minut 33, zachód o godzinie 7 minut 48; długość dnia godzin 16 minut 15.

Z krakowskiego obserwateryum. Dnia 18-go czerwca prawie ciągle deszcz; termometr od + 15·0 C. zeszedł na + 10·2 C.; stan barometru niski, nieco opadający.

Dnia 19 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 733·3 mm, termometru + 13·0 C.

Wiatr północno-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z poszukiwań literackich.** Znany badacz piśmiennictwa, p. Stanisław Ptaszycki, docent uniwersytetu petersburskiego, ogłosił w sprawozdaniach Akademii umiejętności w Petersburgu sprawozdanie ze swych poszukiwań naukowych, przedsięwziętych w bibliotekach polskich. I tak w archiwum w Nieświeżu znalazł p. Ptaszycki książkę wydaną po rosyjsku w r. 1564 p. t. „Popis wojska ziemskogo wielikogo kniaztwa Litewskogo piered panom getlmanom Grigorijem Aleksandrowiczem Chodkiewiczom". Pomnik ten uważa p. Ptaszycki za ważny i zasługujący na jak najszybsze ogłoszenie. W bibliotece nieświezkiej znajduje się też nieznana redakcya wierszowanej kroniki Stryjkowskiego, oraz kopia dziennika Samuela Maskiewicza, ważna ze względu na spalenie się rękopisu tegoż dziennika w Petersburgu i zniknięcie innego egzemplarza z biblioteki Raczyńskich.

— **Nowe książki.**

Adam Mironowski: Czyściec. Kraków 1902.

Ks. I. A. Łukaszkiewicz: Złota książka polskiej dziewicy. Kraków 1902. Nakładem S. A. Krzyżanowskiego. (Wydanie nowe).

Dział ekonomiczny.

Krakowska Izba handlowa odbędzie posiedzenie dnia 24 b. m. (wtorek) o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia dawnej Izby aż po dzień 24 czerwca b. r.; wybór komisyi budżetowej, sekcyi, oraz komisyi kolejowej; wybór członka i zastępcy: do państwowej Rady przybocznej w sprawach opodatkowania a) piwa, b) spirytusu, c) olejów mineralnych; sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej; sprawa robót publicznych w Krakowie; sprawa obrotu nierogacizny: a) taryfowanie trzody chlewnej, b) zakaz domokrąższtwa trzodą, c) urządzenie stacyi rewizyjnej w Krakowie; sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj w sprawie stosowania ustawy cłowej niemieckiej wobec galicyjskich eksporterów produktów mącznych; zamknięcie spławu na Wiśle.

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. W sobotę, dnia 14 b. m., odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem prezesa hr. Zdzisława Tarnowskiego. Nowo-obrany prezes, obejmując po raz pierwszy przewodnictwo, podniósł potrzebę zwiększenia działalności techniczno-rolniczej, wychodząc z założenia, że obecnie najnowsze postępy wiedzy rolniczej nie przenikają dość szybko do szerokich mas ludności rolniczej, a przecież dziś wobec coraz to cięższego położenia ekonomicznego w racyonalnem i ściśle fachowem prowadzeniu całego gospodarstwa upatrywać należy jeden z najpewniejszych sposobów przeciwdziałania przesileniu rolniczemu. — Do komitetu kooptowano na 3 lata: prof. Jentysa, prof. Milewskiego, dra Rutowskiego. Do Rady przybocznej dla opodatkowania spirytusu, piwa, cukru i olejów mineralnych delegowano p. K. Czecza, jako członka, hr. Reya, jako zastępcę.

Uchwalono zaurgować ministerstwo o rozporządzenia wykonawcze do ustaw o komasacyi i o podziale gruntów, wspólnie używanych, a urgens ten powtarzać w peryodycznych odstępach czasu.

Związek hafciarski. Przemysł krajowy rozwija się powolnie lecz stale. Do licznych usiłowań na tem polu należy zaliczyć powstanie „Związku handlowo-przemysłowego zjednoczonych hafciarek w Makowie", który się ukonstytuował dnia 15 bm., wybierając prezesem rady nadzorczej ks. dziekana Karola Harche'go, a dyrektora Kasy Ludwika Kocyana jego zastępcą. Na czele dyrekcyi stanął ks. dr Józef Caputa.

Nowo powstały Związek ma na celu popieranie białego i kolorowego haftu, wykonywanego w Makowie i pragnie licznym, a biegłym hafciarkom zapewnić stałą pracę, nowej gałęzi przemysłu krajowego, opartej na motywach zakopańskich i żywieckich, zdobyć rynki zbytu.

Na pochwałę pracownic i krajowej szkoły haftu w Makowie dodać należy, że na ostatniej, paryskiej wystawie zdobyły dwa odznaczenia.

Wiedeń, 19 czerwca. (Targ zbożowy.) Pszenica na maj-czerwiec od 9·69 do 9·70. Pszenica na jesień od 8·24 do 8·25. Zyto na maj-czerwiec od 7·97 do 8·02. Zyto na jesień od 6·93 do 6·94. Owies na maj-czerwiec do od 5·31 do 5·33. Owies na jesień od —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec od 5·33 do 5·34. Kukurydza na czerwiec-lipiec od —·— do —·—. Kukurydza na lipiec-sierpień od 5·49 do 5·51. Kukurydza na sierpień-wrzesień od —·— do —·—. Kukurydza na wrzesień-październik od —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień od 7·46 do 7·48. Rzepak na wrzesień-październik od 6·15 do 6·16. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od 11·90 do 12·05.

Po początkowej silnej tendencyi nastąpiło uspokojenie; pochmurno.

Budapeszt, 16 czerwca. (Targ zbożowy.) Pszenica na czerwiec od 9·30 do 9·35. Pszenica na październik od 7·98 do 8·—. Zyto na październik od 5·59 do 5·60. Owies na październik od 5·86 do 5·87. Kukurydza na czerwiec od 5·08 do 5·09. Kukurydza na sierpień od 5·15 do 5·16. Rzepak na sierpień od 11·50 do 11·60.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie silne; chłodno.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 czerwca.

Lwowska Izba handlowa. Dzisiaj ukonstytuowała się Izba hadlowa i przemysłowa. Prezydentem wybrany ponownie pos. Jakób Piepes-Poratyński, wiceprezydentem Karol Szayer, prowizorycznym zastępcą przewodniczącego p. Gubrynowicz Władysław, a rewidentem kasowym dr Adolf Lilien. Izba dokonała także wyboru stałych komisyj.

Koncerty Paderewskiego. Dyrekcya teatru podaje do wiadomości, że bilety na wszystkie 3 koncerty z udziałem Paderewskiego kasa teatralna sprzedawać będzie, począwszy od dnia 19 b. m. od godziny 9 zrana do 1 po południu, a tylko w dnie koncertów przez cały dzień. Zamawiań żadnych ani kancelarya, ani kasa teatru nie przyjmowały, tak, że wszystkie bilety są do nabycia w kasie. Pierwszy koncert odbędzie się w sobotę.

Zbiorowa wystawa dzieł artysty-malarza Damazego Kotowskiego, otwarta w niedzielę w lokalu naszego Towarzystwa sztuk pięknych, budzi wielkie zajęcie w kołach naszych miłośników sztuki. Wystawa potrwa 10 dni.

Zdjęcie katarakty. Kanonik kapituły metropolitalnej ruskiej, ks. A. Petruszewicz, poddał się temi dniami operacyi katarakty; okulista, dr Bałłaban, przeprowadził operacyę z zupełnie dobrym wynikiem.

Echa wyborów w V kuryi. Przed trybunałem wyrokującym, pod przewodnictwem radcy Nahlika, odbyła się dziś rozprawa przeciw dwom włościanom z Gajów obok Winnik, Kościowi Martynowi i jego synowi Dmytrowi. Podczas wyborów głosował Dmytro za siebie, a potem za ojca swego na p. Breitera. Przed sądem jeden i drugi tłómaczyli się, że nie wiedzieli o tem, iż to nie wolno.

Trybunał wydał wyrok, zasądzający Dmytra Martyna na 3 dni ścisłego aresztu, ojca zaś jego, Kościa uwolnił. Zastępcy prokuratoryi, p. Leżańskiemu, wymiar kary wydał się za łagodny, i zgłosił odwołanie. — Dmytro Martyn udał się zaraz do aresztu.

„Komitet centralny" zbiera się! „Gazeta Narodowa" donosi: Pełny Komitet centralny, który miał odbyć posiedzenie w czasie wielkanocnych feryj parlamentarnych, a dla krótkości ich trwania zebrać się nie mógł, odbędzie posiedzenie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca w czasie Sejmu".

Pałac „Wszechsztuki". Z powodu starań galicyjskiego Towarzystwa muzycznego o odstąpienie mu gruntów pod budowę własnego gmachu, wyłoniła się myśl zbudowania pałacu „wszechsztuki", w którego jednem skrzydle znalazłyby pomieszczenie sztuki plastyczne, w drugiem zaś muzyka i śpiew. Sekcya finansowa Rady miejskiej ma się poważnie nad tą sprawą zastanowić wspólnie z delegatami interesowanych instytucyj.

Losowanie 4 premij (1.650, 1.375, 1.100 i 825 koron) z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych odbędzie się dnia 19 lipa. (Warunki przejrzeć można w redakcyi „Nowej Reformy".

„Geldspende". „Słowo Polskie" dowiaduje się, że pięciu huzarów, zranionych przy ostatnich rozruchach lwowskich, otrzymało specyalną remuneracyę z prywatnej szkatuły cesarskiej, t. zw. „Geldspende", a mianowicie huzar ranny najciężej 500 koron, czterech innych po 100 koron. Nadto pierwszy z nich będzie na wszelki wypadek — czy trzeba, czy nie trzeba — „superarbitrowany" i otrzyma 25 kor. miesięcznie tytułem pensyi dożywotniej.

Strejk dorożkarzy zażegnano.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek 20 czerwca: „Dramat Kaliny" Zygm. Kaweckiego.

W sobotę 21 czerwca: „Weronika", operetka Messagera.

W niedzielę 22 czerwca po południu: „Piękna z N. Jorku", operetka.

(Telefonem).

Lwów, 19 czerwca. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że podana wczoraj przez nie wiadomość w sprawie budowy kolei Lwów—Winniki—Podhajce, oparta na reskrypcie ministeryalnym, który nadszedł przed kilku dniami do magistratu lwowskiego, tyczy się dawniejszego stadyum sprawy budowy tej kolei. W dniu 2 czerwca b. r. bowiem, t. j. już po wysłaniu tego reskryptu, odbyła się w sprawie budowy tej kolei ponowna konferencya w Wiedniu, na której postulaty miasta Lwowa, co do trasy kolei koło miasta Lwowa i budowy dworca na Łyczakowie, zostały w zasadzie uwzględnione.

Lwów, 19 czerwca. Magistrat tutejszy ogłosił dziś petycyę do Rady państwa. Petycya dotyczy ustawy z roku 1893, na mocy której 181 domów nowych albo przebudowanych, które stanęły na miejscu starych zburzonych dla asanacyi miasta mają 10-letnie uwolnienie od podatku domowo-czynszowego. Ustawa powyższa ważną jest na 10 lat, t. j. do 18 kwietnia 1903. Ponieważ z owych 181 domów dotąd zaledwo 20 zburzono i przebudowano, więc rozchodzi się o to, aby moc obowiązującą rzeczonej ustawy przedłużyć na dalszy okres conajmniej 10-letni. Petycya została wysłana do Rady państwa, do ministerstwa finansów, a nadto odpisy jej wysłane będą równocześnie do Koła polskiego, ministra Piętaka i do pos. Głąbińskiego oraz posła z 5 kuryi okręgu lwowskiego p. Breitera.

Lwów, 19 czerwca. W namiestnictwie odbyła się dziś konferencya delegatów miasta z namiestnikiem w sprawie użycia bezprocentowej pożyczki, przyrzeczonej miastu przez rząd. Roboty rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Lwów, 19 czerwca. Koncerta Paderewskiego odbędą się w poniedziałek, środę i piątek. Paderewski przybędzie dopiero prawdopodobnie w sobotę.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 19 czerwca. Stronnictwo demokratyczne polskie (Zjednoczenie klubu lewicy sejmowej i demokratycznego polskiego) zbiera się na posiedzenie w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 5 po południu, w piątej sali komisyjnej w gmachu sejmowym.

Lwów, 19 czerwca. Minister kolei przeniósł ze względów służbowych starszego komisarza budownictwa Jana Wrońskiego, z kierownictwa budowy w Raguzie (Dalmacya) do kierownictwa budowy we Lwowie dla szlaku Lwów-Sambor-Granica węgierska.

Lwów, 19 czerwca. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór Włodzimierza Sroczyńskiego z Bolesławia na prezesa i Władysława Krasickiego z Dąbrowej na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowej; wybór Juliana kniazia Puzyny na prezesa i Kazimierza Jampolskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Cieszanowie; wybór Leonarda Wiśniewskiego na prezesa Rady powiatowej w Drohobyczu i Stanisława Jasińskiego z Perczowa na prezesa Rady powiatowej w Kołomyi.

Lwów, 19 czerwca. Z Brzeżan donoszą, że szalał dziś prawdziwy orkan. Przeszło 20 domów zostało zburzonych, a 6 domów znikło z powierzchni. 100-letnie drzewa powyrywane.

Wiedeń, 19 czerwca. W „Stadtparku" odbyło się dziś odsłonięcie pomnika artysty-malarza, Fryderyka Amerlinga. — W odsłonięciu wzięła udział wdowa po zmarłym, zaślubiona hr. Hoyosowi, córka b. posła Ksenofonta Ochrymowicza z Drohobycza.

Berlin, 19 czerwca. Na wspólnem posiedzeniu Izby panów i Izby poselskiej oświadczył prezydent ministrów, że sesyę sejmową zamyka.

Berlin, 19 czerwca. „National Ztg" donosi, że ks. Stanisław Radziwiłł wziął dymisyę, jako oficer armii pruskiej. Nastąpić to miało z powodu niedojścia do skutku małżeństwa z hrabianką Chotekówną.

O ustawie prasowej.

Wiedeń, 19 czerwca. Prezydyum stowarzyszenia dziennikarzy i autorów „Concordia" obradowało nad projektem rządowym ustawy prasowej i powzięło uchwałę, aby wyczerpujący elaborat w tej sprawie przedłożyć ankiecie zawodowej, która zwołaną ma być przed jesienną sesyą Rady państwa. — Referat o ustawie prasowej obejmuje poseł dr Sylvester. (A cóż Towarzystwo dziennikarzy polskich? Przyp. Red.).

Znowu mówił.

Bonn, 19-go czerwca. Na bankiecie związku studenckiego „Borussia", dziękując za słowa powitania przewodniczącego związku, powiedział cesarz Wilhelm co następuje:

Wśród wesołości i swobody, jaką daje poczucie siły młodzieńczej, powinniście zawsze mieć w pamięci dni, dla których dziś się przygotowujecie. Życie wymaga powagi, ojczyzna potrzebuje mężów. Wam dane jest mieć w gronie waszem synów królewskich, przygotowywać ich do zadań życiowych i wprowadzać w życie. Niechże poznają wśród was nietylko wesołe, ale i poważne strony życia. — Mam nadzieję, że na głos monarchy naszego wszyscy członkowie Borussyi staną przy nim czy to do pracy dla dobra kraju na wewnątrz, czy na zewnątrz dla jego obrony.

Berlin, 19 czerwca. Cesarz Wilhelm na komersie burszenszaftu „Borussia" w Bonn wygłosił toast, co najmniej bardzo oryginalny. Podczas komersu cesarzowa przyglądała się z galeryi. Nawiązując do tego, podniósł cesarz, że po raz pierwszy cesarzowa zaszczyciła komers studentów swoją obecnością. Ten bezprzykładny zaszczyt przypadł w udziele miastu Bonn i korpusowi „Borussia". Cesarz pije więc na cześć cesarzowej.

Chory król.

Sibillenort, 19 czerwca. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem wydany biuletyn podnosi, że siły króla opuszczają. Król chwilami leży bezprzytomnie i przyjmuje pokarmy w bardzo miernej ilości.

Przeciw teoryi Kocha.

Paryż, 19 czerwca. Aby wykazać bezpodstawność twierdzenia prof. Kocha, że gruźlica zwierzęca nie przenosi się na ludzi, udał się wczoraj znany lekarz dr Garnault do rzeźni i zaszczepił tam sobie lymfę gruźliczą z chorej krowy w otwartą ranę na prawem ramieniu. Dr Garnault oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że jest przekonany, iż gruźlica przyjmie się u niego. W takim razie użyje wszelkich możliwych środków, aby się z niej wyleczyć. Jeśli zaś ta próba nie wyda takiego rezultatu, poczyni jeszcze dalsze.

Uroczystości koronacyjne.

Londyn, 19 czerwca. Z Pretoryi donoszą, że z powodu uroczystości koronacyjnych w Londynie odbędą się także obchody w Johannesburgu i Pretoryi.

Londyn, 19 czerwca. Przygotowania do uroczystości koronacyjnych już gotowe. Okazał się wielki brak pomieszczeń dla przybywających. Wszystkie pokoje w hotelach i domach prywatnych zajęte. Przybędzie przeszło milion ludzi. W dziennikach pojawiła się propozycya, aby kościoły były przez noc otwarte i ewentualnie, aby się przez ten czas odbywały w nich nabożeństwa i aby przed kościołami sprzedawano gorące przekąski; duchowieństwo jednak się temu sprzeciwiło.

Londyn, 19 czerwca. Irlandzka frakcya parlamentarna uchwaliła nie wziąć udziału w uroczystościach koronacyjnych, a w dzień koronacyi zwołać meeting protestujący do Dublinu.

Dwuletnia służba we Francyi.

Paryż, 19 czerwca. Senat francuski rozpoczął dziś obrady nad projektem, dotyczącym skrócenia czasu służby wojskowej z trzech lat na dwa. Większość senatu jest za projektem jeżeli się powiedzie pokryć spowodowany w nim ubytek 50.000 żołnierzy rocznie w inny sposób.

Jazda automobilami.

Paryż, 19 czerwca. Odjazd uczestników jazdy automobilami Paryż-Wiedeń rozpoczął się dziś rano o 8 z „Place de la Concorde". Uczestnikom wolno rozpoczynać jazdę aż do jutra w połdnie. Na placu zebrała się bardzo liczna publiczność. Wozy przybrane były chorągiewkami w kolorach francuskich, austryackich i szwajcarskich. Większa część wyjechała w towarzystwie pań. O godzinie 9 przed południem wyjechało 14 wozów wśród oklasków publiczności. Znaczna część wyjeżdża dopiero jutro.

Atak na biskupa rumuńskiego.

Budapeszt, 19 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby magnatów interpelował hr. Jan Esterhazy prezydenta ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, w sprawie wyboru biskupa aradzkiego. — Mowca wskazał na wrogie zachowanie się wobec Węgier biskupa Mangry, który ewentualnie po potwierdzeniu jego wyboru musiałby także zająć miejsce w Izbie magnatów. — Wspomniał także o wieściach, jakie krążą o prywatnem życiu biskupa Mangry. Nawet w Rumunii nazywają tego biskupa „popem pijakiem".

Z tego powodu mowca uważa za niestosowne, aby Mangra otrzymał wstęp do Izby magnatów i aby w Izbie magnatów zasiadał człowiek, z którym komendant korpusu w Aradzie nie chce siedzieć przy jednym stole.

Interpelanci zapytują więc prezesa ministrów, czy zechce za pośrednictwem metropolity, albo bezpośrednio, zaciągnąć szczegółów co do osoby Mangry, wybranego biskupem grecko-oryentalno-rumuńskim w Aradzie? (Wygląda to tak, jak gdyby interpelantów więcej raziło antimadziarskie usposobienie biskupa, niż jego pijaństwo. Przyp. red.).

Po wojnie.

Londyn, 19 czerwca. Minister spraw wewnętrznych wygłosił mowę, w której powiedział, że dotychczasowy nieprzyjaciel zachowuje się w tak podziwienia godny sposób, iż rząd zamierza wycofać znaczną część wojska z południowej Afryki.

Pretorya, 19 czerwca. Koło Kalvinii poddało się 690 nieprzyjaciół, przeważnie powstańców z Kaplandu. Ogólna liczba Boerów, którzy się dotychczas poddali, wynosi 18.400.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 19 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 683·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 704·—. Akcye Anglobanku 277·—. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Länderbanku 422·—. Akcye Bankvereinu 455·50. Akcye Bodencredit 951·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 704·75. Akcye kolei południowej 71·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. 284·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 450·—. Akcye kolei Północnej —·— Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 414·— Akcye Rima Muranyi 5·8 —. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1585·—. Akcye fabryki broni 330·— Akcye tureckie tytoniowe 293·50. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·75. Renta majowa 101·70. Austryacka renta koronowa 99·65. Węgierska renta koronowa 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·45. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·10. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·40. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·95. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·15. Losy tureckie 108·75. Marki 117·40. Ruble 253·—.

Usposobienie: Akcye kolei państw. miały przejściowo żywy popyt, tendencya silna.

Cukier (spok.) 17·15, spirytus (bez zmiany) 37·30. — Nafta bez zmiany.

Berlin, 9 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 4 m. 15. Austryackie kredyty ultimo 215·—. Austryackie koleje państwowe ult. 151·35. Disconto comandyt. ult. 186·50. Towarzystwo handlowe ult. 157·60. Warszawa-Wiedeń ult. 177·—. Tureckie losy ult. 113·50. Renta włoska ult. 102·40. Austryackie banknoty Kasa 85·30. Wiedeń krótki K. 85·20. Banknoty rosyjskie K. 216·10. Krótkie Nowy Jork K. 419·25. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. —·—. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. —·—. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 419·—. Konsolidacya K. 92·40. Lombardy ult. 19·10. Niemiecki bank państwowy K. 156·40. Akcye żeglugi hamburskiej ult. 108·—. Warszawa krótkie K. —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z 19 czerwca 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	20	95	70
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	1[illegible]	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	—	100	75
4% „ „ „ „	95	75	96	75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	—	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	96	50	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	96	25	97	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	50	99	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	75	97	75
4% „ miasta Lwowa	93	50	94	50
4½% „ „ „	100	20	101	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
4% „ kolejowe	96	75	97	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	74	—	77	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	559	—	563	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	420	—	—	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	568	—	570	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²/₁₀% wspólna renta pap.	101	50	102	—
4²/₁₀% „ „ srebrna	101	40	101	90
4% renta koronowa austryacka	99	60	100	—
4% „ „ węgierska	97	80	98	25
4% renta austracka w złocie	120	75	121	25
4% „ węgierska w złocie	120	50	121	—

ANTONI SCHULZ

w KRAKOWIE, ulica Szewska L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

●●● **W beczkach znacznie taniej.** ●●●

1499 1 10

Najzdrowszą jest

czysta, niesłodzona, przyjemnie lekko gorzkawa wódka ziołowa

Apetyt

żołądek reguluje, niestrawność usuwa, trawi i wzmacnia.

1491 Wyrabia i poleca 1 0

ED. KLIMEK

W KRAKOWIE.

Cena: flaszeczka kieszonkowa płaska ct **25**, ½ but. ct. **80**, ¹/₁ but. zł. **1·60**.

L. 2090. 1490 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Wadowice ma zamiar oddać w przedsiębiorstwo **budowę domu dwu-piętrowego** wraz z materyałem i robotą według planu już zatwierdzonego.

Warunki ogólne i szczególne, oraz plany i kosztorys można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 21 czerwca b. r.

Zalepione oferty pisemne, należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum w kwocie **1500 kor.**, składać można najdalej **do dnia 28go czerwca b. r.**

Magistrat miasta Wadowice,
dnia 17 czerwca 1902 r.
Burmistrz: *Dr. Starzewski.*

Akademia rolnicza w Dublanach.

Zapisy do Akademii roln. w Dublanach rozpoczynają się dnia 15go września b. r., początek wykładów dnia 1go października b. r.

Kurs w Dublanach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne; z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, mleczarnią, gorzelnią i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub wyższej szkole realnej. Ci, którzy nie posiadają świadectwa dojrzałości, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu, który oznaczony jest w r. b. na dzień 30 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka, dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia; świadectwo szkolne, świadectwo moralności, za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia, potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną wynosi 926 koron.

Dwanaście miejsc — dla poddanych austryackich — jest zupełnie bezpłatnych, z tych na rok bieżący jest 4.

Liczne stypendya w kwocie od 200 koron do 600 koron rocznie ułatwiają uczniom pilnym, a niezamożnym, pobyt w Akademii tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym słuchaczom w IIgiem półroczu, funduszowe miejsca już w Iszem.

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne, winni wnieść w tym roku najdalej **do 15 lipca b. r.** podania należycie udokumentowane, stylizowane do Wys. Wydziału krajowego, na ręce Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach, która również udziela wszystkich bliższych informacyj. 1485 1 3

DYREKCYA AKADEMII ROLNICZEJ w Dublanach.

Młodzieniec, który pewien czas pracował w biurze fabrycznem, mający egzamin z buchalteryi, tudzież z rachunkowości państwowej, poszukuje stosownego umieszczenia. — Zgłoszenia pod *1400* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy."* 1400 5 8

Do WODOCIĄGÓW i Pomp



największą osobliwą fabryką jest **Ant. Kunz** w **Hranicach (Morawa).** Ces. i król. nadworny dostawca. **Prospekty na żądanie za darmo i opłatnie.**

1100 6 24

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od 8 kor. dziennie. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1100 15 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,** właściciele fabryki wód mineralnych.

34 18 0

WYSOWA

w GALICYI, powiat GORLICE.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żentyczny.

Stacye kolei żelaznej: Grybów lub Gorlice.

Siedm głównych zdrojów: Zdrój słony, szczawa słono-bromowo-jodowo-żelazista; szczawy alkaliczno-żelaziste i t. d. — Kąpiele rzeczne. — Wody mineralne krajowe i zagraniczne, kefir, żentyca. — Łazienki wygodnie urządzone. — W miejscu apteka, poczta, muzyka. — 150 pokoi zakładowych w cenie od 25 koron miesięcznie. — Wskazania: suchoty, przewlekłe nieżyty narządu oddechowego, jak i przewodu pokarmowego, niedokrewność, blednica, wszelkie choroby kobiece i nerwowe i t d. — Lekarz zakładowy: *Dr. Jan Ozga.* 1378 2 3

Zarząd Zakładu kąpielowego.

SANATORYUM i ZAKŁAD WODOLECZNICZY Bystra obok Bielska

Śląsk austryacki. 1136 7 10

Wytworne urządzenie! 2 lekarzy.

DZIERŻAWY APTEKI poszukuję. Obrót roczny ok. 40.000 kor. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod adresem: **Kawski, Wojnicz, apteka.** 1476 3 3

Dwie panny, uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą odpow. umieszczenie od 1 września. Fortepian do dyspozycyi. Wiad: *Ul. Krupnicza 10, I p., oficyny.* 1432 3 3

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 czerwca 1902 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

4.33 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa 4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·15 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (ztąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli), od 1 maja do 30 wrześ. do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, od 1 maja do 15 wrześ. w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8·30 rano poc. mięsz. 465 z Krakowa 8·48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
9.05 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa 9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa 9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Zywca, a ztąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.
10.30 rano poc. osob. 43 z Krakowa 10.42 „ „ „ 1014 z Podgórza-Płaszowa 10·47 „ „ „ „ z „ przystanku	**do Zakopanego,** kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa 1.27 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 1.34 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
1.36 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.40 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.
7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa 8.07 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.17 „ „ „ „ „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a ztamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.
8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.50 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadwów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.40 wnocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa 11.55 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz. 12.02 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Belska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego.

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

4.24 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.
5.44 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 5.51 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.05 „ „ „ 48 do Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan,** ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic.
8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1.16 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Borków wielkich,** ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.
2.19 po p. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 2.24 „ „ „ „ „ „ Płasz. 2.36 „ „ „ 44 „ Krakowa	**z Zakopanego** kursuje od 25 czerwca do 15 września.
4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja Chyrowa, Nowego Zagórza, w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk.** ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od No-Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.
6.35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.
10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst. 10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa 11.05 w nocy „ „ „ z Krakowa	**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Z d. 1 czerwca **zaprowadziliśmy** w naszej agencyi

także dział księgarski. Mamy wybór książek na składzie i przyjmujemy zamówienia na wszelkie dzieła naukowe i literackie.

Abonament i sprzedaż pism jak dotychczas. 1477 2 0

Polecamy się pamięci Sz. Publiczności. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń oraz Księgarnia **J. Hopcasa i A. Salomonowej** w Krakowie, plac Maryacki l. 2.

Farbę bursztyn.-olejno-lakierową firmy *O. Fritze*, uznaną za najlepszy środek do lakierow. podłóg, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i połysku, *bar. łatwą do użytku*, wysychającą w przeciągu sześciu godzin,

Glazurę bursztyn. do podłóg od znanej firmy L. Marx-Gaaden, nadającą farbę i połysk za jednem pociągnięciem,

Farbę spirytusowo-lakierową wysychającą w przeciągu jednej godziny,

Farby olejne do podłóg, Masę francuską do posadzek

polecają 1394 2 6

Reim i Spółka w Krakowie, Rynek 37.

60.000 koron

ma w całości, lub w części do umieszczenia na dobrą hipotekę kancelarya Adwokata **Dra Karola Łepkowskiego w Krakowie, ul. Poselska 9.** 1475 2 3

Do sprzedania

dwie szafy na rzeczy, dwie piękne szafy na książki, dwa biurka dębowe, łóżko orzechowe, stoliki i obrazy.

Oglądać można w **Hotelu Centralnym w Krakowie** — portyer wskaże. 1462 3 0

Lecznica Dra A. Tarnawskiego

w **Kosowie**, st. kol. Zabłotów za Kołomyją, otwarta od 1 maja do końca paździer. **Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetetyczne.**

1038 23 25

Browar parowy w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacya kolei państw.) **poleca P. T. Publiczności**

„Piwo Bawarskie"

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze. 334 18 24

„Piwo Bawarskie" jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie"

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, niż piwo z browarów bawarskich i niemieckich przypominające smak karamelu.

„Piwo Bawarskie"

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na **„Piwo Bawarskie"** uskutecznia wyłącznie browar w **Trzcinicy,** a nie jest jak w wielu innych browarach zagraniczn. przez pośredników i propinatorów do flaszek nalewane.

Piwo marcowe, eksportowe i bok.

Browar parowy w Trzcinicy został odznaczony złotemi medalami, krzyżami zasługi i dyplom. honorowemi, za piwa bawarskie, marcowe, eksportowe i bok, na następujących wystawach: w Krakowie, Berlinie, Bordeaux, Brukseli, Hamburgu, Londynie, Neapolu, Paryżu, Pradze, Rzymie, Ried, Strassburgu i w Wiedniu.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

MYSTAXIN 1060 22 0

jest jedynym znakomitym płynem do układania wąsów.

MYSTAXIN

nie zawiera żadnego tłuszczu ani gumy.

MYSTAXIN

nietylko znakomicie układa, ale nadaje połysk, wzmacnia i koserwuje włosy.

Mystaxin kosztuje 50 ct. Główny skład: **K. Ryżmanowski, Kraków, Szewska 2.**

Do nabycia w drogueryach i u fryzyerów.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Krajowa Fabryka rękawiczek, bandaży i t. p. Br. Bilewskich w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi poleca wypróbowanej dobroci rękawiczki: glacé, jelonkowe, kangurowe, niciane i jedwabne. „Nowość" rękawiczki glacé do prania w wodzie.